

# GŁOS SENIORA

taternik i alpinista – także wyprawowy (Hindukusz). Najwyższej ceniona jest jego droga na wschodniej ścianie Mnicha. Z zawodu był inżynierem budowlanym. ● 17 kwietnia 2014 zmarła nestorka czeskiego taternictwa kobiecego, Blažena Krasová. Miała 92 lata, a za sobą 225 wejść w Tatrach, z tego 94 w zimie. Wspiniała się też w Alpach, Pirenejach, na Kaukazie (w r. 1959 trawers Uszby). Jako działaczka organizacyjna udzielała się także w klubie RHM.

## HISTORIA, KULTURA

● Rocznik 2013 „Taternika” składa się z 3 zeszytów, natomiast numer 1/2014 ma objętość podwójną (140 stron). W dużej części jest on poświęcony wypadkom himalajskim i wynikiem spotkania dyskusyjnego w Podlesicach. Bardzo ciekawe są artykuły jaskiniowe, strony 75–93 wypełnia wspinanie w Górach Stołowych czyli w tzw. Hejszowinie. ● W Centrum Edukacji Przyrodniczej TPN czynna jest od 28 lutego wystawa pokazująca związki taternictwa polskiego z węgierskim. Część eksponatów pochodzi ze zbiorów Gyuli Komarnickiego, którymi zaopiekował się Ákos Neidenbach. Rodzina Gyuli wywodziła się z Polski, jednak ani on, ani Roman po polsku nie mówili. ● 50 lat temu, 1 kwietnia 1964, zmarł w Szwajcarii po wypadku w zejściu z Dent d'Hérens Krzysztof Berberka. W „Polityce” z 25 kwietnia ukazał się duży artykuł pt. „Śmierć w Tatrach” – z wypowiedziami Jerzego Hajdukiewicza, Zbigniewa Korosadowicza, Stanisława Biela, Wojciecha Niedziałka. ● Pani Magdalena Bujak-Lenczowska, córka Jakuba Bujaka, opracowuje książkę, w której zebrane będą artykuły jej Ojca, także te, drukowane w Anglii i Francji. Dziennik Jakuba Bujaka spod Nanda Devi opublikował „Taternik” 1960–1961 w opracowaniu Witolda H. Paryskiego. ● Ukazała się oczekiwana książka Andrzeja Wilczkowskiego „Zderzenia zdarzeń”, będąca barwnym zbiorem esejów i rozprawek „z różnych szuflad”. Jest kilka rozdziałów górskich, z których część wpisuje się w tematykę toczoną ostatnio dyskusji o wypadkach w Himalajach. ● „Tygodnik Podhalański” z 24 kwietnia 2014 poświęcony jest kanonizacji Jana Pawła II, a właściwie jego sylwetce na tle Tatr i w ogóle naszych gór. Pismo wnosi wiele nowych informacji i zdjęć. Muzeum Tatrzańskie zorganizowało wieczór „Jan Paweł II w górach”. Przypominamy, że artykuł o fascynacjach górskich Jana Pawła II ukazał się w GS 4/2005, Papież ma też duże hasło w WEGA. ● W dniu 1 maja w czeskim Adrspachu odbędzie się uroczyste otwarcie odnowionego zamku i urządzonego w nim muzeum czeskiego alpinizmu. W powstanie tej unikalnej placówki dużo starani i pracy włożył Jiří Novák, znany himalaista i działacz KČS i UIAA. ● Ukazał się 15. już rocznik wyprawowy Japońskiego Klubu Alpejskiego „Japanese Alpine News” (s. 136, 2014). Wśród 20 artykułów dwa są pióra Janusza Majera: „Karakorum-Virjerab Glacier” (s. 40–47, 7 zdjęć) i „Karakorum-Ghidims Valley” (s. 48–52, 11 zdjęć). Oba materiały ilustrują mapy Jerzego Wali. Zeszyt otwiera obrazkowa historia alpinizmu japońskiego. Redaktorem pisma jest Tamotsu Nakamura. ● „Twarzą” majowego numeru „Nowych Książek” jest pisarz, scenarzysta i reżyser filmowy Piotr Wojciechowski. Urodzony w r. 1938 w Poznaniu, studiował geologię we Wrocławiu i w tym czasie należał do KW i Sekcji Grotolazów AKT, uczestnicząc w wyprawach do Jugosławii, Bułgarii i Gruzji. Góry pozostają dla niego ważne, nie wycofał się też ze środowiska i często uczestniczy w spotkaniach seniorów. Motywy tatrzańskie pojawiają się w jego twórczości, m.in. w ostatniej powieści „Harpunnik otchłani”.

## VARIA

● Przypominam, że tegoroczne, już XXII, spotkanie seniorów nad Morskim Okiem odbędzie się w dniach 30 maja – 1 czerwca. O zgodę na dojazd busa poprosiliśmy nowego dyrektora TPN, Szymona Ziobrowskiego. Nocleg 30 zł w starym schronisku, 40 w nowym. Udział w uroczystej kolacji 35 zł. Mszę św. obiecał odprawić ks. Krzysztof Gardyna. (Barbara Morawska-Nowak) ● W GS 2/2014 wymieniliśmy wejścia kandydujące do nagrody Złotego Czekana. 29 marca w Courmayeur odbyła się uroczystość wręczenia nagród. Laureatami zostali Ueli Steck za drogę na Annapurnie i Rafał Sławiński i Ian Welsted za I wejście na K6, i to trudną sportową drogą. Druga dwójka z Annapurny – Stéphane Benoist i Yannick Graziani – otrzymała wyróżnienie Jury. Za dorobek życia Złoty Czekan odbrał John Roskelley. ● 22 marca odbyło się Walne Zebranie ČHS. Członkami honorowymi zostali Alena Čepelkova, Josef Rakoncaj i Vlastimil Šmíd. Związek liczy już 12 000 członków, wydaje kwartalne biuletyny i rocznik „Horolezec”. Prezesem jest Jan Bloudek, w zarządzie mamy też polskie nazwisko – Andrzeja Kurowskiego. ● O cudzie może mówić narciarz zjeżdżający z Hińczowej Przełęczy tzw. „Hińczową wprost”. Stracił on równowagę i spadł 400–500 m pod wylot żlebu z Małego Kotła Miękusowieckiego. „Skończyło się na potluczeniach a jego stan lekarze określali jako stabilny”. (jmarasek, TP 14 2014 s. 13). ● Po 12 latach pełnienia funkcji dyrektora TPN, z dniem 1 kwietnia dr Paweł Skawiński przeszedł na emeryturę. Wspomina pierwszą wspinaczkę – w r. 1963 z Pawłem Voglem na Mnichu. Jego następcą został Szymon Ziobrowski, dotychczasowy kierownik Działu Udostępniania. ● Ukraiński zespół z Alpkłubu Odessa przeszedł z trzema biwakami skalną wschodnią ścianę Lobuche East. Droga pokonuje 700 m wysokości a trudności są skrajne. ● Wskutek choroby wysokościennej, na Ama Dablam 29 i 30 kwietnia zmarli w obozie 5000 m alpinisci uralscy Wiktor Igołnik (62) i Paweł Iwanowski (52). Pierwszy miał dużą praktykę wysokościową, był „śnieżnym barsmem” i długoletnim trenerem alpinizmu. ● 30 kwietnia na szczyt Shisha Pangma (8027 m) weszli Rumun Horia Colibasanu i Słowak Peter Hámor – to ich 8. i 12. ośmiotysięcznik, pierwsze w tym sezonie wejście na szczyt 8000+.



Großglockner, styczeń 1942. Ratownicy Luftwaffe ćwiczą zwózkę ranego z pomocą windy Grammingera.

## 75 lat temu

### BRUNATNY ALPENVEREIN 1939–1944

W tym roku mija 75 lat od ataku Niemiec na Polskę i od wybuchu II Wojny Światowej. Z końcem lata media przypomną wydarzenia polityczne i wojskowe, my spróbujemy rzucić okiem na to, jak w wojnę angażowali się nasi koledzy górcy z Deutscher Alpenverein. W roczniku „Zeitschrift des DAV”, wydawanym do roku 1942, artykuły mają neutralny charakter i wojny się nie odczuwa. Wyjątek stanowi zamieszczony w tomie 73 materiał o „odzyskanych” Alpach Julijskich, zresztą utrzymany w spokojnym tonie. Bardziej bojowy nastrój panuje w „Bergsteigerze”, a jeszcze gorętszy w „Mitteilungen des DAV”, wychodzących w coraz to chudszych edycjach do końca 1943 roku. Duch nazistowski i tematyka wojenna są w nich mocno obecne, a główną misją Deutscher Alpenverein staje się edukowanie dla armii zaprawionych w górskich trudach żołnierzy. „Wspinanie idealnym przygotowaniem do służby frontowej” – głosi tytuł artykułu w „Deutsche Allgemeine Zeitung”. Prezesem DAV jest minister dr Artur Seyß-Inquart (strażony w r. 1946 po Norymberdze), którego depeza do Führera na otwarcie Walnego Zjazdu w Grazu w dniu 30 lipca 1939 r., przez delegatów przyjęta „niemiłkącą burzą oklasków”, obrazuje oficjalny stosunek DAV do brunatnej rzeczywistości:

Mein Führer! Mój Wodzu! Z miasta Graz pozdrawia Pana, mój Wodzu, 65. Walne Zgromadzenie Deutscher Alpenverein, towarzystwa zrzeszającego wszystkich niemieckich alpinistów, stojących przy Panu w świadomie bojowej postawie, w miłości Ojczyzny i w wypróbowanej wierności i woli pójścia za Panem, mój Wodzu! Heil, mein Führer!

Dwa miesiące później na fronty rozpetanej przez Hitlera wojny ruszają strzelcy górcy Wehrmachtu i Waffen SS, wyrusza też cały Alpenkorps Wehrmachtu (XVIII Armeekorps), zasilany przez DAV wartościowymi kadrami. Formacje te uczestniczą w kampanii wrześniowej, później walczą pod Narwikiem (także z Polakami), w Jurze we Francji, na Bałkanach, a w r. 1942 wstawiają się na Kaukazie. Już w r. 1940 pojawia się książka „Alpenkorps in Polen”. „To – pisze jej recenzent – czego na chwałę niemieckiego oręża dokonali chłopcy z szarotkami podczas »kampanii 18 dni« w Polsce, to w książce ożywa w porównawczych relacjach, których dostarczyli oficerowie i szeregowcy jako świadectwa chlubnych bojów w górach Tatr Wysokich, przed Przemyślem i we Lwowie.” O tym, jak „walczyli” Alpenjäger w Tatrach pamiętamy.

Wybitni alpinisci byli dowódcami różnych szczebli. Całością Gebirgstruppen dowodził członek honorowy DAV, gen. Eduard Dietl, zaś I Dywizją Górską – gen. Kübler, który chwalił swoich żołnierzy – „w przewadze synów Alp i zapalnych alpinistów” – za „wyróżniającą się waleczność podczas kampanii polskiej”. Wiceprezes DAV, słynny himalaista Paul Bauer, kierownik wypraw na Nanga Parbat i Kangchendzöngę, w r. 1933 gościnnie przyjmowany w Krakowie i Warszawie, 1 we wrześniu dowodził kompanią Gebirgsjäger. 29 września 1939 pisał do kolegów w Rzeszy:

„Po zwycięskim marszu na Lwów i po zaciętych walkach z daleko przeważającymi siłami wroga (...), jesteście już w drodze powrotnej (...). Mimo dużych strat w mojej kompanii i wielkich trudów, wszystko zniosłem dobrze. Serdecznie pozdrawiam panów w VA i HA. Heil Hitler! Paul Bauer”. W tym samym czasie eksplorator Wilder Kaiser i znany autor podręczników wspinaczkowych, Franz Nieberl, patrolował granicę zachodnią Reichu i donosił w liście, że jako „65-letni leutnant jest dumny z tego, że ma możność (...) uczestniczyć w wielkim dziele, i to wcale nie na tyłach.” Wracając do Bauera: w sierpniu 1939 r. gościł on na Spiszu, 5 sierpnia wygłosił odczyt w Kieżmarku, po którym odśpiewano „Deutschland, Deutschland” i „Horst-Wessel-Lied” (Karpaten-Post 12 VIII 1939). Uzasadnione wydaje się podejrzenie, że była to misja zwiadowcza – wszak za 3 tygodnie jego pułk miał tędy forsować polską granicę.

Alpiniści w mundurach feldgrau nie próżnowali sportowo i na zdobytych terenach szukali górskich problemów. W roczniku 1940–41 „Mitteilungen” mamy opisy kilku wejść w Norwegii. We wrześniu 1941 strzelcy górcy Schrempf (por.) i Novotni wchodzą w 30 godzin 600-metrową pn.-wsch. ścianą Rombakstörta nad Narwikiem (I wejście, VI). Trzej żołnierze, członkowie DAV, pokonują ścianami (810 i 400 m, 22 i 24 godziny wspinania) dwa dziewicze szczyty: Lorfjellinfjellet (1260 m) i Dronthjemfjellet, na których zatykają Hakenkreuzflagge. Na jednym z urwisk malują czerwoną farbą swastykę. Są wejścia w górach Bałkanów, są też liczne urlopowe wspinaczki w Alpach. Tak np. w połowie lutego 1941 SS-Sturmmann Fritz Kasperek (Eigernordwand w r. 1938) z 2 towarzyszami robi w 3 dni 1. zimowe przejście pn. ściany Hochtor w Gesäuse. Osobny rodzaj górskiej działalności stanowiło symboliczne zdobywanie najwyższych szczytów podbijanych krąków. 16 kwietnia 1941 7-osobowy patrol rozwija Reichskriegsflagge na Olimpie. Powrót komplikuje śnieżna zadymka. Na Elbrusie dochodzi do zmagania na sztandary: hitlerowską płachtę po pewnym czasie zdziera alpinistyczny patrol radziecki. Jak podają „Mitteilungen”, wejścia niemieckiego 21 sierpnia 1942 r. dokonują znani bawarscy wspinacze, kapitanowie Groth i Gämmerler, a z nimi reporter Gorter oraz dwaj himalajscy, pamiętani z Nanga Parbat i Kangchendzöngi – Hans Ertl (także filmowiec) i lekarz dr Karl von Kraus. O obu wycieczkach donosił „Goniec Krakowski” w dniach 22 kwietnia 1941 („Flaga niemiecka na Olimpie”) i 28 sierpnia 1942 („Pokonanie góry Elbrus”).

„Mitteilungen DAV” w specjalnej kolumnie odnotowują ordery przyznawane na polu walki alpinistom. Pierwszy w kadrze oficerskiej Wehrmachtu Krzyż Rycerski odbiera alpinista por. Josef Stolz, autor nowych dróg na Hohe Wand i na Schneeberg, za bohaterstwo przy szturmie Fortu nr 2 w Warszawie. Wspomniany Paul Bauer otrzyma Żelazny Krzyż I klasy ze Srebrną Klamrą za sukcesy w Polsce i we Francji, gdzie jego kompania ujęła 3 generałów. Pojawiają się też wojskowe odznaczenia „z mieczami” bułgarskie (Hans Barobek) i rumuńskie (kpt. Karl Bucher). Do wiosny 1942 zaszczytne Krzyże Rycerskie zdobyły już piersi 30 alpinistów. Obszerne kroniki zmarłych żegnają poległych kolegów, często ludzi o ogólnie znanych nazwiskach. W „Mitteilungen” 11/1941 mamy opis ostatniego dnia Ludwiga Vörga (30), najmłodszego ze zdobywców Eiger-Nordwand w lipcu 1938 roku. Zginął on 21 lub 22 czerwca 1941, atakując sowieckie linie granatami i miotaczem ognia. Był to jego pierwszy kontakt frontowy.

Ruch turystyczny w Alpach był mimo wojny duży, a schroniska w sezonie przepelnione. Licznie widziało się żołnierzy. Alpiniści niemieccy bratali się z alpinistami włoskimi, słynni Alpini walczyli na froncie wschodnim, na Słowacji DAV otaczał opieką niemiecki Karpatenverein. Delegacje z Reichu uczestniczyły w Walnych Zjazdach KV, niemiecka Straż Górską pomagała w szkoleniu tatrzańskich ratowników. Kursy prowadził w Śląskim Domu szef wiedeńskiej Bergwacht Adolf Roßberger – we wrześniu 1940 wraz z drem Karlem Prusikiem a w jesieni 1941 z Ludwigiem Grammingem, który demonstrował swoje rewelacyjne wynalazki. KV otrzymał w darze od DAV najnowszy sprzęt ratowniczy, w tym świeże „patenty” Grammingera. Znany działacz spiski Alfred Groß (do wojny i po wojnie Grósz) wygłaszał w Reichu odczyty o Tatrach.

Za niemieckimi zdobyczami szły zmiany organizacyjne. Pod skrzydła DAV z radością wróciły jego „wierne” sekcje sudeckie, swastyka pojawiła się na siedzibie Sekcji DAV w Pradze (założonej już w r. 1870). W Polsce jako pierwsza odżyła sekcja (Zweig) Katowice, która zawiązała się w r. 1909 i miała ok. 250 członków, jednak „pod polskim jarzmem” została oderwana od DAV a w latach 30. uśmiercona. Jej „Kattowitz Hütte” w Alpach w Malfatal, oddana w zarząd Zweig Graz, w r. 1940 wróciła do rąk koła Katowice. Jako nowa powstała sekcja DAV w Łodzi (1942), odnowiła też żywot Sekcja Poznań (19 VII 1942). Ta druga zrzeszała przeszło 100 członków. Po rocznych

przygotowaniach, dopiero wiosną 1943 ruszyła sekcja DAV w Krakowie (Zweig Krakau), a do jej założycieli należeli gubernator Hans Frank i sekretarz stanu Bühler. Sekcja miała m.in. szkolić narybek górski dla armii, powierzono jej też nadzór nad ratownictwem w Tatrach.

Przypominamy te dawno zapomniane sprawy z rocznicowej okazji – w wielkim skrócie, nie ma bowiem na naszych łamach miejsca na pełniejsze zobrazowanie tej tak ciekawej górsko-wojennej tematyki – dotąd u nas nie opracowanej ani historycznie, ani publicystycznie, a bez wątpienia zasługującej na szczegółowszą prezentację.

*Józef Nyka*

## ZAPAMIĘTANE SPOTKANIE

Mieszkam od paru lat w Madrycie i jestem członkiem najstarszego z tutejszych klubów, RSEA Peñalara, do którego należy też Carlos Soria. W klubowym kwartalniku „Peñalara” ukazał się ostatnio ciekawy artykuł, zatytułowany „Los guerreros del hielo” a poświęcony głównie sukcesom polskich „lodowych wojowników” w górach Azji. Autor, Pedro Nicolás, opisuje też spotkanie w r. 1982 pod Huascaraniem z wyprawą KW Zakopane (Lech Korniszewski, Bogusław Probulski, Maciej Berbeka, Maciej Pawlikowski i inni). Artykuł jest bardzo ciepły i szczerze polonofilski, a jego wartość podnoszą historyczne już zdjęcia. Przypis na końcu informuje o tragicznej śmierci Maćka Berbeka na Broad Peak. Autor pisał o tym spotkaniu już 2 lata temu w internecie, widać wyraźnie, że wspólne dni z kolegami z Zakopanego w Andach a potem w Limie utkwily mu głęboko w pamięci i cały czas miło je wspomina. Artykuł zasługiwałby na spolszczenie.

*Karol Piotrowski*

## LOVE STORY SPOD TATR

Słowackie pismo „Tatranský dvojtýždenník” od dłuższego czasu serwuje czytelnikom serial obyczajowy. Jego bohaterem jest orlik krzykliwy o imieniu Arnold, którego liptowskie gniazdo w ubiegłym roku „podglądała” kamera zarządu (Sprawy) TANAP. Sympatyczny ptak został wyposażony w nadajnik, dzięki czemu internauci mogli śledzić jego lot w ciepłe strony, a potem poczynania na południu kontynentu afrykańskiego, gdzie spędzał zimę. W marcu Arnold wyruszył w drogę powrotną do domu – miał do pokonania 8000 km i każdego dnia przemieszczał się o około 300 km. W międzyczasie montowano nową kamerę przy jego gnieździe, gdyż wichura złamała drzewo z dotychczasowym nadajnikiem. Jako pierwsza pojawiła się pod Tatrami partnerka Arnolda. On sam przyleciał dopiero 22 kwietnia. Niestety w rejonie gniazda zastał żonę z nowym młodszym partnerem... Ptaki stoczyły walkę – najpierw w powietrzu, a potem na ziemi. Gniazdo pozostało puste. Fanowie Arnolda niecierpliwie czekali na dalszy rozwój wydarzeń. Ostatnie doniesienia, z 26 kwietnia, są optymistyczne – widziano go w locie godowym z nową „konkubina”.

*Monika Nyczanka*

## JESZCZE O KOLEDZE KAROLU

Po publikacji notatki Aleksandra Kwiatkowskiego o Karolu Modzelewskim otrzymaliśmy listy od Władka Janowskiego i Janusza Kulisia. Władek widział w biurze KW Wrocław nieodebraną legitymację klubową („legitkę”) Karola Modzelewskiego, pamięta też jego wpisy w książce meldunkowej lub pamiątkowej Chatki pod Śmielcem, z czego wynika, że bywał jako turysta lub wspinacz w Śnieżnych Kotłach. Janusz Kulisi jako ówczesny prezes KW Wrocław wspomina, że gdzieś około 1978–79 r. w czasie zebrania zarządu zgłosił się do niego Karol z podaniem o przyjęcie do Klubu, poparty chyba przez Bogdaną Jankowskiego i Kazka Głazka. Podanie zostało załatwione pozytywnie, niestety dokumentację pochłonęły odmęty pamiętnej powodzi. Nazwisko Modzelewskiego już niebawem miało stać się głośne – i to z powodów wcale nie górskich.

## POŻEGNANIA

● W dniu 18 kwietnia na progu Kotła Khumbu lawina powstała z obrywu seraków uśmierciła 16 Szeperów, zwłok trzech dotąd nie znaleziono. Było to jedno z najtragiczniejszych zdarzeń w historii alpinizmu himalajskiego. Tragedia jest efektem zmasowania ruchu wspinaczkowego na stokach Everestu, który w tym sezonie oblega 31 wypraw z 330 alpinistami. ● 15 marca zmarł w Zakopanem Jan Tybor, długoletni ratownik TOPR (426 wypraw), taternik, alpinista, skialpinista, przewodnik wysokogórski IVBV. Miał 50 lat (*Apoloniusz Rajwa*). ● 17 marca odszedł w wieku 85 lat John Tyson, angielski alpinista i pedagog. W latach 1952 i 53 prowadził wyprawę do Garhwalu i w rejon Nampa, 1961–64 eksplorował i kartował rejon Kanjiroba Himal. Od r. 1966 kierował w Nepalu i Bhutanie szkołami, ufundowanymi przez Anglię. ● 16 kwietnia zmarł w wieku 75 lat Lucjan Saduś, wspinacz skałkowy,